



UNIWERSYTET  
JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

Wydział Filozoficzny

---

Recenzja rozprawy doktorskiej

Jana Radomskiego

*Zapomniane*

*Strajki na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*

---

Przedstawiona do recenzji rozprawa liczy 277 stron i składa się z ośmiu rozdziałów, wstępu oraz zakończenia. Ważną część pracy stanowi materiał graficzny – ulotki i fotografie – oraz kalendarium wydarzeń politycznych i strajków, które w cenny sposób dopełniają analizy Autora.

Wybór strajków z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych jako przedmiotu badań może wydawać się zastanawiający. Okres ten obejmuje bowiem wydarzenia w dwóch porządkach ustrojowych. Jeśli jednak pozwolimy Janowi Radomskiemu oprowadzić się po meandrach wybranych wydarzeń, które doprowadziły nas do „rzeczypospolitej bezstrajkowej” w jakiej przez większość potransformacyjnego czasu przyszło nam żyć, decyzja ta się wydaje się uzasadniona. Kluczem do zrozumienia tego wyboru jest słowo „zapomniany”, a (od)pamiętanie służy odmitologizowaniu strajku i odzyskania go dla współczesności.

**Praca Jana Radomskiego wypełnia ważną lukę w socjologicznej wiedzy**, istniejące publikacje dotyczące wybranej problematyki pozostawiają wiele niezbadanych aspektów. Wynikiem tego jest przeświadczenie, że transformacja w Polsce odbyła się za powszechnym przyzwoleniem. Autor ten obraz niuansuje, poddając w wątpliwość dominujący podział na „dobre” i „złe” strajki. Propozycja wyjścia poza wąską definicję tytułowego zjawiska pozwala zrozumieć co łączy współczesne strajkowanie ze zmitologizowanym ujęciem strajku z przeszłości.

Instytut Socjologii UJ  
Ul. Grodzka 52  
31-044 Kraków  
Tel. +48 124222129  
Poland

---

## Ocena rozprawy

---

Autor **we wstępie**, uzasadniając wybór obszaru badawczego, zwraca uwagę na znaczenie strajków w najnowszej historii Polski. Zaczyna od symbolicznej klamry jaką tworzą strajki robotnicze, które przyczyniły się do obalenia poprzedniego ustroju i Strajk Kobiet, jeden z głównych autorów odsunięcia od władzy prawicowego rządu. By zrozumieć „eksplozję” strajków w obronie klimatu, praw kobiet czy praw osób z niepełnosprawnościami, z którymi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach, Autor proponuje wyjście poza wąską definicję strajku. Ruchy te nie bez przyczyny „przejęły” to pojęcie, nadając jego znaczeniu nowe wymiary.

Przez cały okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej strajki były narzędziami walki o prawa, natomiast wraz z transformacją ustrojową traciły swoją moc, zarówno w politycznej praktyce, jak i społecznym dyskursie. Ilustrują to trafnie przytaczane przez Autora dane porównawcze. Jednym z celów podjętych badań, jest próba odpowiedzi dlaczego tak się stało. W spojrzeniu na wydarzenia strajkowe Jan Radomski wyróżnia dwie perspektywy: historyczno-humanistyczną (reprezentowaną przede wszystkim przez Jana Sowę w tekstach o „Solidarności”) oraz neoliberalną, która w niskiej aktywności strajkowej widziała zgodę, a nawet zadowolenie z kierunku politycznych i ekonomicznych zmian w Polsce. Przyczyniła się ona z jednej strony do marginalizacji i zamknięcia strajku w chwalebnej opowieści historycznej, z drugiej zaś, doprowadziła do utraty społecznej legitymizacji dla działań strajkowych w potransformacyjnej Polsce.

Autor zaburza tą logikę wprowadzając pojęcie strajków zapomnianych i poddając analizie następujące wydarzenia: strajk w Hucie im. Lenina w 1988 roku, strajk rolników i rolniczek w 1990 roku, strajk w białostockiej komunikacji miejskiej w 1991 roku oraz wystąpienia strajkowe w tyskiej Fabryce Samochodów Małolitrażowych rok później i strajk nauczycieli i nauczycielek, którego konsekwencją było przesunięcie w niektórych szkołach matur w 1993 roku. Odślaniając konsekwencje podporządkowania ekonomicznego wymiaru strajków z lat osiemdziesiątych logice wielkiej narracji niepodległościowej, analiza dostarcza obrazu znacznie bardziej zróżnicowanego. Od(pamiętanie) tych wydarzeń robi poważną rysę na powszechnym konsensusie dla przyjętych strategii transformacji oraz braku dla nich alternatyw. Można powiedzieć, że strategia ta wybija z kolein dominującej narracji transformacyjną opowieść. Choć Jan Radomski opiera swoją analizę na badaniach jakościowych, warto byłoby w tej części pracy przedstawić dostępne dane ilościowe oddające

atmosferę społeczną tamtego czasu. Przypomnę tylko, że w latach 1992-94 w akcjach strajkowych uczestniczyło 1,1 miliona osób, kulminacją był strajk górników w 65 kopalniach, w którym wzięło udział 320 tysięcy osób. W całym okresie 1990-94 strajkowało łącznie 1,450 tysięcy osób (dla porównania w lipcu 1980 roku było to około 80 tysięcy, a sierpniu około 750 tysięcy).

**Pierwszy rozdział** traktuje o metodologii badań. Swoje podejście Autor definiuje jako wieloparadygmatyczne, a wśród głównych inspiracji wskazuje teorie praktyk społecznych Pierra Bourdieu oraz koncepcję społeczeństwa sieciowego Manuella Castellsa. W tej części pracy zostały scharakteryzowane główne pojęcia oraz wybrane metody badawcze. Prowadzi to Autora do postawienia czterech głównych pytań badawczych:

- jakie role pełni „strajk” jako pojęcie i działanie w poszczególnych etapach transformacji systemowej w Polsce?
- kiedy i w jaki sposób pojęcie „strajku” przywoływane jest przez jego uczestników i uczestniczki?
- jak używane jest pojęcie „strajku” w dyskursie medialnym, eksperckim i politycznym?
- co decyduje o statusie „strajku”?

Pytania te inspirują Jana Radomskiego do zaproponowania autorskiej definicji „strajku”. Metodami badawczymi, które Autor uznał za najbardziej adekwatne dla realizacji przyjętych założeń badawczych były studium przypadku i analiza dyskursu, a na zebrany do analizy korpus złożyły się teksty prasowe oraz materiały archiwalne. Uzupełniającym narzędziem badawczym były pogłębione wywiady jakościowe przynajmniej z jedną z osób biorących udział w wybranych strajkach.

Może to wynika z mojego konserwatyizmu metodologicznego, ale brakuje mi w tej części szczegółowej informacji o liczbie wywiadów, o tym jak byli dobierani rozmówcy, od czego zależało czy o danym wydarzeniu opowiadała jedna czy więcej osób, czy istnieje relacja między doбором materiałów archiwalnych a wywiadami (na przykład czy rozmówcy uczestniczyli w tym wyborze, wskazując teksty czy zdjęcia według nich szczególnie ważne i trafnie opisujące wydarzenia, w których brali udział). Uważam, że uzupełnienia zebranych danych o rozmowy z uczestnikami strajków, by – jak pisze Doktorant – lepiej zrozumieć historyczny kontekst było dobrą decyzją, ale konkretne osoby niosą określone pamięci. Jak sobie Autor z tym radził?<sup>1</sup> Uzupełnienie tekstu o powyższe informacje będzie w mojej opinii

---

<sup>1</sup> Na przykład przywoływany w tekście Edward Nowak, późniejszy wiceminister gospodarki czy przemysłu należący do ścisłego grona architektów polskiej transformacji ustrojowej, nie uczestniczył bezpośrednio w strajku w 1988 roku (nie pracował już od wielu lat w HiL). Prowadził biuro prasowe, czyli był główną osobą odpowiedzialną za tworzenie opowieści o strajku, która stała się później częścią opowieści transformacyjnej, którą współtworzył. Jest jednym z najważniejszych strażników pamięci o tamtych wydarzeniach, jednak warto

konsekwentnym dopełnieniem realizacji przyjętej strategii badawczej. Omawiany rozdział odbija głęboką samoświadomość badawczą Autora, pisze on o wątpliwościach i trudnościach metodologicznych z jakimi się zmagał. Uważam to za cenne, bo stanowi ważną wskazówkę dla badaczy czy badaczek podejmujących podobną problematykę.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że okres badań w znacznym stopniu przypadał na czas pandemiczny, który drastycznie wpłynął na warunki pracy socjologów i socjolożek. To okoliczność, która musi być brana pod uwagę przy ostatecznej ocenie rozprawy, gdyż zrealizowanie pierwotnych założeń badawczych było niemożliwe.

**Rozdział drugi**, poprzez zdefiniowanie najważniejszych pojęć i wybranych inspiracji, pozwala zrozumieć teoretyczne założenia pracy. Autor sięga m.in. do Karola Marksa, Michela de Certeau, Michela Foucalta, Johna Mckenzie, Jamesa Scotta, (szkoda, że nie do nowszego dorobku grupy skupionej wokół *critical resistance studies*, które są inspirowane jego pracami). Zwykle mój opór budzi wskazywanie w recenzji na inne tropy teoretyczne, których śladem Autor mógłby podążać (wtedy byłaby to inna praca). Jednak jestem ciekawa, dlaczego zostały pominięte prace badaczy z kręgu socjologii zaangażowanej czy publicznej, takich jak Alain Touraine, Michael Burawoy czy Pun Ngai – wszyscy wnieśli ważny wkład w badanie oporu pracowniczego i strajków. Jestem pewna, że Autor w pełni świadomie nie podjął tych inspiracji, warto to wyjaśnić w części dotyczącej „aktualnego stanu wiedzy” na temat socjologicznych badań strajków. Podobnie warto byłoby odnieść się do pominięcia teorii składu klasowego (w której na siłę przetargową robotników składają się siły: strukturalna, organizacyjna i dyskursywna – ciekawe w jakie relacje mogły wchodzić te pojęcia z zaproponowanymi przez Autora kategoriami) czy związanego z nią pojęcia cyrkulacji walk (w które analizowane wydarzenie się wpisują), wreszcie – dlaczego nie wspomniano o strukturach możliwości politycznych, zwykle stosowanych do analizy protestów. To pozwoliłoby zakorzenić badania w pewnych globalnych ujęciach aktów pracowniczego oporu.

**Rozdział trzeci** jest syntetyczną prezentacją historii „strajku” od okresu starożytności, kiedy w źródłach historycznych odnaleźć można pierwsze wzmianki o przerywaniu pracy, po epokę industrialną, gdy strajk stał się ważnym narzędziem walki o prawa pracownicze. Zaletą

---

zastanowić się jak jego opowieść uzupełnić o głos osób bezpośrednio zaangażowanych w organizację, którzy nie należą do beneficjentów zmiany (podobnie jak wielu pracowników HiL). Podobnie jest z doбором materiałów wizualnych. W kilkudziesięciu wywiadach z osobami zaangażowanymi w strajk najczęściej jako najważniejsze wydarzenie wspomniano pochód 1-majowy wewnątrz kombinatu, udokumentowany zarówno na filmach, jak i fotografiach wykonanych w trakcie strajku. Wśród nich jest obraz maszerujących osób – pośród nich jest wiele kobiet (!) – a na pierwszym planie są transparenty: „Żądamy rekompensaty i podwyżek” i „Strajk” (eksponujące ekonomiczny wymiar strajku). Załączona „oficjalna” ulotka z elementami patriotycznymi i religijnymi na pierwszym planie nie zachowała się w pamięci strajkujących jako ważny artefakt.

tej części pracy jest jej przekrojowy charakter pozwalający uchwycić tytułowy problem „z lotu ptaka”. Brakuje jednak kończącego fragmentu o zmieniającej się naturze strajku w związku z globalizacją i zmieniającymi się reżimami pracy oraz odejściem od fordowskiego modelu organizacji. Zaznaczenie tej problematyki pozwoliłoby umiejscowić opisywane w części badawczej wydarzenia w perspektywie procesów globalnych<sup>2</sup>, czego w tej chwili brakuje. Z uwagi na znaczną obecność w tej prezentacji historii oporu pracowniczego w USA, należałoby uzupełnić ją o perspektywę intersekcyjną, zwłaszcza kwestię rasy. Klasyczna już książka Angeli Davis „Kobiety, rasa, klasa”<sup>3</sup> daje nam wgląd w te kwestie. W tej chwili z tekstu wynika, że ludność czarna zaczęła strajkować dopiero w latach 60. (str. 227).

Rozdział ten kończy krótki fragment o strajku polskim. Wydaje mi się, że Autor nie wykorzystał szansy na zasygnalizowanie jeszcze jednego mitu, tym razem związanego z idealizacją II Rzeczypospolitej. Pomysł przywołania tekstu Haliny Kraheleskiej jest dobry także dlatego, by przypomnieć jedną z polskich socjolożek współtworzących historię naszej dyscypliny. Warto jednak dodać syntetyczną informację o aktywności strajkowej w międzywojniu, choćby tylko dotyczącą strajków powszechnych – jedynie w 1923 roku strajkowało ponad 800 tysięcy osób z blisko 7500 zakładów pracy – co pozwoliłoby zorientować się w skali pracowniczego oporu.

**Czwarty rozdział** dotyczy strajkowego mitu w czasach PRL. Autor przypomina symboliczne daty 1956, 1968, 1970, 1976, 1980. Wyboru tego nie trzeba dokładniej uzasadniać, wpisuje się opowieść o kolejnych krokach przybliżających nas do wolności. Przy okazji omawiania każdego z nich Jan Radomski wyjaśnia proces mitologizacji strajku. Historia tych wydarzeń daje Autorowi pretekst do scharakteryzowania trzech wymiarów strajkowania: ekonomicznego, politycznego oraz symbolicznego, który z czasem w społecznym dyskursie zaczyna dominować.

Brakuje tutaj jednak ważnej daty, 1971 roku i strajku włóknianek, w którym wzięło udział około 55 tysięcy osób (80% z nich stanowiły kobiety). To jeden z największych strajków w PRL-u. W kontekście opisanego procesu mitologizacji warto zastanowić się, dlaczego łódzkie wystąpienie, które okazało się w przeciwieństwie do wystąpień na

---

<sup>2</sup> W tym kontekście warto sięgnąć po prace: Dunn Elizabeth, 2009, Prywatyzując Polskę, przeł. Przemysław Sadura, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej; Hardy Jane, 2010, Nowy polski kapitalizm, przeł. Agata Czernacka, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa; Kowalik Tadeusz, 2009, [www.polska.transformacja.pl](http://www.polska.transformacja.pl), Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Muza SA; Urbański Jarosław, 2014, Prekariat i walka klas, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Beverly Silver, 2009, Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja, przeł. Marcin Starnawski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

<sup>3</sup> Davis Angela, 2022, Kobiety, rasa, klasa przeł. Dariusz Żukowski, Kraków: Wydawnictwo Karakter.

Wybrzeżu sukcesem nie tylko nie weszło do historii głównego nurtu, ale można powiedzieć, że ciągle pozostaje strajkiem zapomnianym. To pozwoliłoby „zamieszać” w dominującej narracji o strajkach podejmowanych głównie przez mężczyzn (choć oczywiście prace Shany Penn czy filmy Marty Dzido oraz wiele nowszych tekstów narrację tą coraz częściej skutecznie podważają). Może także sięgnięcie po prace irlandzkiego badacza Padraica Kenneya<sup>4</sup>, w których opisuje akcje strajkowe w trakcie tworzenia nowego powojennego ładu politycznego pozwoliłyby pokazać szerszy kontekst dla tezy mitologizacji strajku.

**Piąty** rozdział rozpoczyna główną, analityczną część pracy i dotyczy organizacji wybranych strajków oraz społeczno-politycznego kontekstu w jakim się odbywały. Autorowi udało się uchwycić zmiany w podejściu do strajków. Decyzja o podjęciu akcji strajkowych w 1988 roku miała przede wszystkim podłoże ekonomiczne, z czasem zdominowane przez postulaty polityczne. Warto może w tym kontekście prześledzić dokładniej ten proces. Z pewnością, „problemem wizerunkowym” dla „Solidarności” w Hucie im. Lenina był fakt, że strajk nie został zorganizowany przez największą wówczas podziemną organizację związkową w kraju, ale rozpoczął go Andrzej Szewczuwaniec, osoba spoza związku i o budzącej wiele podejrzeń przeszłości. O powodzeniu strajku zadecydowało włączenie się struktur związkowych na poszczególnych wydziałach, dobrze zorganizowanych i zintegrowanych przez lata działalności podziemnej więzami koleżeńskimi (ten aspekt często jest pomijany). To zadecydowało o poszerzeniu postulatów o żądania, które nie mogły być spełnione na poziomie huty, bo wykraczały poza kompetencje jej władz. Jeden z przywódców Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, Maciej Mach podkreślał, że nie warto było walczyć „o bułkę z masłem” dla siebie, bo to łatwo mogło być spełnione, dlatego postulowano nie tylko podwyżki dla hutników, ale dla pracowników i pracowniczek innych sektorów, m.in. nauczycieli i lekarzy czy przywrócenie do pracy kolegów zwolnionych po strajku w 1981 roku. Miało to zmobilizować do poparcia strajku inne zakłady pracy. Można po latach spekulować na ile na ostateczny sukces strajku wpłynęła decyzja o brutalnym stłumieniu strajku przez ZOMO i aresztowanie liderów, co zintegrowało załogę. Odpowiedzią było ogłoszenie strajku włoskiego, co dzięki wsparciu medyczek i medyków z Solidarności, którzy wystawiali zwolnienia poważnie zakłóciło płynność produkcji. Nie bez znaczenia były jeszcze dwie ważne okoliczności: zaangażowanie Episkopatu na rzecz strajkujących i rozmów z władzami oraz 2 miliony dolarów wsparcia ze strony

---

<sup>4</sup> Kenney Padraic, 2015, Budowanie Polski Ludowej Robotnicy a komuniści 1945-1950, przeł. Anna Dzieżgowska, Warszawa: WAB.

amerykańskiego związku zawodowego metalowców, co zapewniło załodze rekompensatę za utracone za udział w strajku zarobki.

W nadchodzącej rzeczywistości ustrojowej tak spektakularna solidarność różnych środowisk okazała się już niemożliwa (Autor trafnie opisuje zmianę stanowiska Kościoła katolickiego do strajkujących). Jak pokazują przytoczone powyżej liczby strajkujących, zasięg wystąpień strajkowych był znaczący, ale zmieniła się skala poparcia. Pojawił się dystans między wielkomięską inteligencją, robotnikami i mieszkańcami wsi. Zjawisko to pogłębiała postępująca dekompozycja klasy robotniczej. Duże zakłady przemysłowe w wyniku „terapii szokowej” straciły na znaczeniu, co w nowych okolicznościach politycznych utrudniało wspólne działanie i wzmacniało izolację poszczególnych protestów. Warto w mojej opinii byłoby podjąć w analizie wybranych wydarzeń ten wątek. To co je łączy, to właśnie rodzaj osamotnienia, pomimo że przebieg wystąpień i przyczyny było podobne (prywatyzacja, bezrobocie, niestabilność, zadłużenie, prekaryzacja i pauperyzacja). Prywatyzacja prowadzona w szybkim tempie nie przynosiła spodziewanych efektów, rynkowi nie udawało się stworzyć koniecznej liczby miejsc pracy. Liberalizacja handlu i rynków kapitałowych często zamiast usprawniać gospodarkę, powodowała wysokie bezrobocie. Wrzucone w wir światowej konkurencji, lokalne firmy nie były w stanie wygrać wyścigu z doświadczonymi graczami. Dlatego między innymi domagano się ochrony rynku produktów rolnych (dobrą ilustracją podnoszonych problemów był spór między lokalnymi mleczarniami a koncernem Nestle z powodu spadku cen skupu mleka). Osadzenie analizy dyskursu w strukturalnym kontekście pozwoliłoby dostrzec pewne globalne prawidłowości, a opisywany opór pokazać w kontekście szerszych procesów.

Analiza kolejnych „zapomnianych strajków” charakteryzuje proces kurczenia się solidarności w kraju „Solidarności”. Poważna utrata wiarygodności związku zawodowego, który był głównym aktorem transformacji, ale też żyrantem bolesnych dla wielu osób reform odbiła się na skuteczności związków zawodowych w ogóle. To nasuwało, ciągle aktualne, pytania o naturę reprezentacji oraz nowe społeczne i polityczne podziały na „my” i „oni”. „Solidarność” choć podejmowała próby rozpostarcia parasola ochronnego nad kolejnymi branżami poddawanych „terapii szokowej” coraz częściej postrzegana była jako część elity.

Ilustrują to materiały wizualne czy fragmenty poezji strajkowej analizowane w **rozdziale szóstym**. Dzięki temu, z sukcesem, odwołując się do zaproponowanych wcześniej trzech wymiarów: symbolicznego, ekonomicznego i politycznego udaje się prześledzić proces mitologizacji strajków. W ciągu czterech lat strajk „o godne życie” zniknął z doczesnego uniwersum symbolicznego, pozostał uwięziony w szacownej klatce przeszłości.

Paradoksem jest to, że przy współdziałaniu osób, które same podejmowały strajki w imię wolności i godności.

W rozdziale **siódmym i ósmym** możemy prześledzić proces neutralizacji strajku na przykładzie tekstów „Gazety Wyborczej” – głównego medium liberalnego tamtego czasu – oraz dyskursu eksperckiego na temat strajków lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Autor śledząc reakcje na tytułowe „zapominane strajki” rekonstruuje mechanizmy, które umożliwiły z jednej strony idealizację strajków z przeszłości, z drugiej – pacyfikację tych współczesnych. Wspólnotowość, która charakteryzowała strajki w PRL-u w dyskursie publicznym została zastąpiona przez interesowność aktualnych działań strajkowych, dobra wola przez zachłanność współczesnych, patriotyzm wyparty został przez awanturnictwo. Strajk i strajkujący zostali uznani za głównych hamulców w marszu ku świetlanej przyszłości, za mącicieli oraz nieuprawnionych roszczeniowców i nieudaczników (warto w tym kontekście odwołać się do ważnego tekstu Moniki Bobako o transformacyjnym urasowaniu<sup>5</sup>, brakuje go w bibliografii).

Uprzywilejowanie głosu eksperckiego kosztem osób zaangażowanych w działania strajkowe, deprecjonowanie oporu pracowniczego poprzez zarzut niereprezentatywności dla własnych środowisk, konfliktowanie poszczególnych grup społecznych czy prymat opinii nad informacją, która pozwalałaby wyrobić sobie zdanie na temat strajkujących, to – zdaniem Autora – skuteczne strategie neutralizacji strajku. Przytoczone wyniki badania opinii publicznej na temat strajków pokazują, że były to metody skuteczne. Rozwiązania prawne dotyczące związków zawodowych oraz prawa do strajku przyjęte na przełomie 1990 i 1991 roku odbijały atmosferę społeczną tamtego czasu i oddziaływały na obie te sfery przez kolejne dekady.

W **zakończeniu** pracy Autor wraca do postawionych pytań badawczych streszczając „grę” o strajk – a precyzyjniej mówiąc o kontrolę nad strajkowaniem – w której uczestniczyli najważniejsi aktorzy polityczni i społeczni badanego okresu. Obsadzany w przeciwstawnych sobie rolach strajk – jako żywioł, narzędzie, destrukcja, siła sprawcza – niósł z sobą w okresie transformacji historyczny mit, co wzmacniało jego niebezpieczny potencjał. Tkwił on w przewyciężaniu anomii, wytwarzaniu poczucia przynależności oraz grupowej tożsamości. Tak kiedyś, jak i czasach współczesnych mógł nieść groźbę zmiany systemu. Oscylacja między apoteozą strajku w przeszłości, a odrzuceniem w czasach

---

<sup>5</sup> Bobako Monika, 2010, Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowanie. Przypadek polski po 1989 roku, w: Piotr Żuk (red.), Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu, Warszawa: Oficyna Naukowa.



potransformacyjnych wymagała równocześnie uznawania jego znaczenia i unieważniania go, co szczególnie było widoczne w rekonstruowanych przez Autora wybranych wątkach dyskursu medialnego i eksperckiego. Wskazanie trzech wymiarów strajku ułatwiło uchwycenie procesu mitologizacji oraz sensów jakie strajk z sobą niesie. Strajki z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zdefiniowały to, jak przez kolejne dekady pojęciem tym posługiwano się.

Analiza tego procesu pozwoliła na porzucenie zbyt ograniczającego ujęcia – skoncentrowanego przede wszystkim na działaniu podejmowanym przez pracowników w celu rozwiązania sporu w ramach wąsko rozumianego stosunku pracy – na rzecz definicji szerszej. Umożliwia to teoretyczne „odzyskanie” pojęcia strajku dla działań Strajku Kobiet czy Młodzieżowego Strajku Klimatycznego czy osób z niepełnosprawnościami rozpoczynając kolejny rozdział historii walk strajkowych w Polsce.

---

### *Konkluzja*

---

Przedstawiona do oceny dysertacja doktorska jest pracą oryginalną i inspirującą, podejmuje ważny aspekt polskiej historii i współczesności. Analiza Jana Radomskiego stała się przestrzenią do zderzenia różnych doświadczeń strajkowania i narracji je opisujących. Pamiętanie o nich – podobnie jak zapominanie – może być aktywnym, nacechowanym politycznie wyborem współczesnego pokolenia podejmującego własne strajki. Moje uwagi mają raczej charakter komentarza z perspektywy socjolożki, która porusza się podobnymi badawczymi ścieżkami. Nie obniżają one pozytywnej oceny tej pracy, raczej mają ją uzupełnić.

**W mojej opinii praca Pana Jana Radomskiego spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim przez Ustawodawcę.**



Dr hab. Beata Kowalska, prof. UJ

Kraków, 18 kwietnia 2024